

Komu sąd daje wiarę

Wiadomo, że mało kto stający przed sądem przyznaje się do winy. Bywa, że chcąc się oczyścić pomawia innych, ba nawet członków własnej rodziny. Komu sąd ma dać wiarę. Oto uzasadnienie jednego z wyroków dotyczących sprawy narkotykowej. Sąd odwoławczy nie podzielił zdania skazanych, że są niewinni i obciążył ich kosztami apelacji.

(...)Sam fakt oparcia orzeczenia skazującego na zeznaniach tylko jednego świadka (wyjaśnieniach jednego z oskarżonych), nawet w sytuacji nieprzyznania się oskarżonego do winy, samo przez się nie może stanowić podstawy do zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych w sprawie. Nie istnieje żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania jedyne świadka (wyjaśnienia jednego z oskarżonych) są niewystarczającą podstawą skazania i to bez względu na to jakąś świadek (oskarżony) zajmuje funkcję, pozycję w życiu społecznym bądź czy korzysta z jakichś szczególnych uprawnień procesowych (jak świadek koronny, tzw. „mały świadek koronny” czy świadek incognito). Orzecznictwo przyjmuje jednak, że tego rodzaju "jedyny" dowód nie może stać w sprzeczności z innymi dowodami, które nie mają wprawdzie decydującego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej, stanowią jednak podstawę do dokonania lub weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do określonych fragmentów zdarzenia.

Rzecz jednak w tym, że ocena poszczególnych dowodów dokonywana jest w konkretnej sprawie, w której występują przeróżne, trudne do uogólnienia okoliczności a tym samym nie można do każdego przypadku sprawy dopasowywać bardziej ogólnych zasad oceny dowodów wyrażanych w orzecznictwie sądowym lub w doktrynie. Zasady te zresztą również były artykułowane na tle konkretnych stanów faktycznych ustalonych w indywidualnych sprawach.

Bez znaczenia jest dla oceny wiarygodności wyjaśnień tego oskarżonego fakt czy oskarżony, pomawiając swoich synów liczył na pobłażliwość organów ścigania a następnie Sądu orzekającego czy też nie, skoro zresztą sam ustawodawca przewidział takie instytucje jak świadek koronny, czy „mały świadek koronny”, które przecież nieodłącznie wiążą się z koniecznością pomówienia innych osób o przestępcze zachowania, by móc skorzystać z dobrodziejstw instytucji karnomaterialnych w zakresie orzekanych kar. nie jest możliwe wypracowanie jakichkolwiek „wytycznych” pod kątem oceny zeznań (wyjaśnień) stanowiących pomówienie, bowiem ocena takiego dowodu powinna zostać dokonana w świetle zasad przewidzianych w art. 7 k.p.k. z uwzględnieniem specyfiki konkretnej sprawy, w której taki dowód występuje.

Z powyższych więc względów, mając na uwadze niezasadność apelacji obrońców oskarżonych T. D. , D. D. i K. B. i kierując się wskazanymi przepisami Sąd Apelacyjny zasądził od tych trzech oskarżonych należne od nich koszty sądowe za postępowanie odwoławcze,

Pod wyrokiem podpisali się sędziowie Sadu Apelacyjnego w Poznaniu:
Marek Kordowiecki, Urszula Duczmal oraz Janusz Szrama